

Mleko wielbłądzie już jest produkowane w Polsce

Autor: Tadeusz Śmigielski

Data: 30 czerwca 2018

Mleko wielbłądzie to produkt o niezwykłych właściwościach. Zapotrzebowanie na ten egzotyczny specyfik postanowili wykorzystać dolnośląscy rolnicy, aby rozkręcić jedyny taki biznes w kraju. Wielbłądzia farma już produkuje.

Gdyby nauczycielka w szkole zapytała, jakie zwierzęta można zobaczyć na polskiej wsi, to usłyszałyby, że są tam krowy, konie, świnie, kury. A dzieci z miejscowości Sanie, w powiecie trzebnickim na Dolnym Śląsku dorzuciłyby: i jeszcze... wielbłądy. I to wcale nie jest żart. To w Saniach powstała pierwsza w Polsce farma pozyskująca mleko wielbłądzie. A wszystko za sprawą **Moniki i Krzysztofa Szymańskich**, którzy wymyślili i zajęli się tym egzotycznym biznesem. Egzotycznym w Polsce, bo tego typu wielbłądzia farmy już funkcjonują w Europie, np. w Holandii.



Wielbłądzie stado (fot. Wielbłądzia farma)

Skąd pomysł na taki biznes?

*-Wszystko zaczęło się od tego, że mamy w rodzinie dziecko chore na cukrzycę – opowiada **Monika Szymańska ze wsi Sanie w powiecie trzebnickim**. – Rodzina mieszka w Anglii a lekarz opiekujący się dzieckiem zalecił picie wielbłądziego mleka, aby wzmocnić dziecko i sprawdzić jakie będą rezultaty w leczeniu choroby. Okazało się, że wielbłądzie mleko jest świetnym środkiem wspomagającym leczenie. Zrobiliśmy rozeznanie rynku i stwierdziliśmy, że w Polsce nikt nie hoduje*

wielbłądów w celu pozyskania mleka a zapotrzebowanie na ten produkt rośnie. Oczywiście w kraju można kupić mleko wielbłądzie, ale jest ono sprowadzane, np. z Holandii. Postanowiliśmy z mężem spróbować tej dość trudnej hodowli i właśnie budujemy wielbłądziarnię.



Towar gotowy do sprzedaży (fot. Wielbłądzia farma)

Dla kogo mleko wielbłądzie?

Należy zdać sobie sprawę z tego, że wielbłądzie mleko nie jest lekarstwem a jedynie produktem wspomagającym leczenie niektórych chorób czy dolegliwości. – *Mimo, że stosunkowo niedawno zaczęliśmy hodowlę, zainteresowanie wielbłądzim mlekiem z naszej farmy wciąż rośnie* – opowiada **Monika Szymańska**. – *Przyjeżdżają do nas rodzice dzieci chorych na cukrzycę typu 1, autyzm. Odwiedzają nas osoby mające problemy z nietolerancją pokarmową na pewne produkty. Również alergicy są zainteresowani tym mlekiem. Okazuje się, że informacje o naszej farmie rozprzestrzeniają się pocztą pantoflową. Odwiedzają nas stali konsumenci przyprowadzając nowych klientów lub po prostu polecają innym nasze mleko. Mamy nadzieję, że rosnące zainteresowanie właściwościami naszego produktu pozwoli nam na rozwój wielbłądziej farmy.*



Jeszcze na starej kwaterze (fot. Wielbłądzia farma)

Dwa słowa o gospodarstwie

Chcąc prowadzić nietypowy, ale dochodowy interes rolnik nie musi posiadać wielkiego gospodarstwa. Tak naprawdę liczy się pomysł i konsekwencja w działaniu. Gospodarstwo **Moniki i Krzysztofa Szymańskich** ma powierzchnię dwóch hektarów z czego większość stanowi pastwisko. Rolnicy pasze niezbędne do hodowli wielbłądów kupują u lokalnych gospodarzy. – *W tej chwili mamy 11 wielbłądów w tym jednego samca. Jesteśmy w trakcie budowy wielbłądziarni. To nietypowy obiekt, bo i zwierzęta są nietypowe. Stado na razie trzymamy w stodole, ale to za chwilę się zmieni. Muszę wspomnieć, że chów dromaderów nie należy do najłatwiejszych. Są to zwierzęta bardzo inteligentne, ale jednocześnie bardzo płochliwe. Poświęcamy im dużo czasu i cierpliwości oswajając z otoczeniem. Uczymy się siebie nawzajem. Wielbłądy na początku wzbudzały duże zainteresowanie mieszkańców wsi, jednak sąsiedzi szybko się przyzwyczaili i traktują nasze gospodarstwo jak normalną hodowlę. Ze względu na charakterystyczne właściwości wielbłądziego mleka coraz częściej polecają je lekarze jako specyfik wspomagający proces leczenia.*

Plany na przyszłość

„Jesteśmy gospodarstwem rolnym zajmującym się hodowlą wielbłądów jednogarbnych – dromaderów oraz produkcją mleka wielbłądziego” – tak reklamuje się w Internecie niewielkie gospodarstwo Moniki i Krzysztofa Szymańskich ze wsi Sanie. Gospodarze produkują mleko o unikalnych właściwościach i mają również ambicje zostać gospodarstwem ekologicznym. Zwierzęta są karmione sianem, jęczmieniem, warzywami, zieleniną. Do karmy nie dodaje się ani hormonów ani antybiotyków. Proces pozyskiwania wielbłądziego mleka jest pod nadzorem Powiatowego Lekarza Weterynarii w Trzebnicy. Czy jest to pomysł na biznes w rolnictwie? Na pewno tak! Tym bardziej, że jak udowodnili rolnicy nie trzeba być posiadaczem dużego gospodarstwa.

Kilka słów o finansach

Mleko wielbłądzie tanie nie jest. W sklepie internetowym „Farmy wielbłądziej” możemy znaleźć ofertę, w której pięć litrów mleka w pojemnikach 500 ml kosztuje 250,- zł. Mleko nie jest pasteryzowane, ale ciekawostką jest, że w stanie zamrożonym można je przechowywać przez okres 12 miesięcy. Warto również wiedzieć, że za wielbłąda trzeba zapłacić kilkanaście lub więcej tysięcy złotych a zwierzęta sprowadzić z zagranicy. Wynika z tego, że rozpoczynając ten biznes trzeba zainwestować „trochę” pieniędzy. Ale w który nie trzeba.

W cyklu biznes na wsi ukazały się na stronach [agrofakt.pl](https://www.agrofakt.pl) następujące materiały:

<https://www.agrofakt.pl/hipoterapia-rolnik-moze-zostac-terapeuta/>

<https://www.agrofakt.pl/konie-agroturystyce-moze-byc-klucz-sukcesu/>

<https://www.agrofakt.pl/pasieka-slodki-interes-prawie-dla-kazdego-cz-1/>

<https://www.agrofakt.pl/hodowla-koz-to-dobry-interes/>